Rok XIII. Nr. 56 | SOSNOWIEC, sobota 26 lutego 1938 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Hitler mówi o koloniach

Pokój i porozumienie

najbliższe sercu Niemiec

MONACHIUM, 25. 2. Kanclerz Hitler wygłosił tu wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych bojowników partii narodowo - socjalistycznej,



Kanclerz Hitler

w którym podkreślił na wstępie stanowczo żądanie Niemiec zwrotu ich kolonij.

Następnie stwierdziwszy wielkie budowlane i kulturalne zamierzenia Rzeszy na najbliższy dziesiątek lat — oświadczył kanclerz, że właśnie z powodu tych gigantycznych projektów, **nic nie jest bliższe sercu Niemiec, jak pokój i porozumienie.**

W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą wrogiej propagandy międzynarodowej prasy, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszonej w dniu 28 lutego mowy i ponowiła swe kłamliwe ataki na Niemcy. Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i wystąpimy energicznie przeciwko żydowskim podżegaczom w Niemczech. Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówce i stosownie do tego będziemy z nimi postępować.

Naród niemiecki — zakończył kanclerz — zajmuje dziś nie tylko nowe stanowisko, lecz zdobył on także nową postawę i nową ufność w życie.

Jest to może najważniejsza przemiana, która dokonała się w Niemczech w ciągu ubiegłego pięciolecia.

Nagły zgon

GEN. MAKSYMOWICZA-RACZYŃSKIEGO.

BERLIN, 25. 2. W czwartek zmarł tu nagle w hotelu „Eden" gen. Włodzimierz Maksymowicz - Raczyński, dowódca broni pancernej.

Gen. Raczyński przybył do Berlina w celu zwiedzenia otwartej ostatnio wielkiej wystawy samochodowej.

W jakim celu

przyjechał Goering do Polski

PARYŻ, 25. 2. Polowanie w Białowieży, podobnie jak i niedawna wizyta węgierska nie odbiła się szczególnie głośnym echem nad Sekwaną.

Według wiadomości nadeszłych do Paryża, a które powtarzamy poniżej z wszelkimi zastrzeżeniami —

rząd polski na skutek inicjatywy Goeringa wystosował jakoby do Pragi propozycję zawarcia polsko-czeskiego „gentleman agreement".

Równocześnie rząd niemiecki zaproponuje ze swej strony rządowi czechosłowackiemu rekonstrukcję gabinetu przez usunięcie z niego obecnych niemieckich ministrów i zastąpienia ich osobistościami bardziej mile widzianymi w Berlinie — mającymi zaufanie Hitlera.

Poza tym Goering zaleca podobno Polsce wzmocnienie przymierza polsko-rumuńskiego w duchu antysowieckim.

Przed wygaśnięciem ulg

ZA ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

WARSZAWA, 25. 2. Z dniem 31 marca br. wygasają ulgi przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15-go kwietnia 1935 r.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odroczonych zaległości bez odsetek, z bonifikatą sięgającą obecnie 50 proc. wpłaconej sumy.

Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę dokonaną do dnia 31 marca br. włącznie na poczet odroczonych zaległości zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc kto naprzykład wpłacił 200 zł. ma zaliczone na pokrycie zalgełości 300 zł.

Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z 1934 r.

Ustąpienie biskupa O. Ruhrke'go

W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 25. 2. Rozeszła się tu wieść o bliskim ustąpieniu tutejszego biskupa, ks. O'Ruhrke'go, który ma być przeniesiony do Stolicy Apostolskiej.

Diecezję gdańską obejmie ks. prałat dr. Franciszek Sawicki, który ma otrzymać sakrę biskupią.

Wicepremier Kwiatkowski stwierdza, że

sytuacja gospodarcza Polski jest zadawalniająca

WARSZAWA, 25. 2. Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w dyskusji nad sprawozdaniem generalnym zabrał głos p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski. P. wicepremier polemizując z referentem senatorem Rostworowskim stwierdził,

iż budżet napewno nie jest idealny, ale nikt z poczuciem rzeczywistości nie mógłby przedstawić innego budżetu, któryby uwzględniał postulaty obrony oświaty, komunikacji, i słuszne potrzeby pracowników państwowych,

oraz postulaty zawarte w rezolucjach Sejmu i Senatu. Najbardziej istotny sposób oddziaływuje na budżet postulat obrony narodowej. Okres rządów Józefa Piłsudskiego był okresem pieczołowitej polityki wojskowej, nie powinniśmy i nie możemy przerywać stałego natężenia prac, związanych z wydatkami obrony.

Z kolei p. wicepremier wskazał na znaczny spadek emigracji i sformułował dwa istotne postulaty, a to:

postulat wewnętrznej kolonizacji ze wsi do miast poprzez silniejsze uprzemysłowienie oraz unarodowienie produkcji i handlu, jak również rozbudowę funkcyj gospodarczych tak, aby luźniej stało się na wsi i ruchliwiej pod względem gospodarczym w miastach.

Ten postulat ujął p. wicepremier na najbliższe 20 lat w sposób następujący:

50 procent ludności Rzeczypospolitej powinno żyć z czynnej pracy na roli, a pozostałe 50 proc. winno związać swój byt i swoje losy z przemysłem, handlem, wolnymi zawodami, pracą w służbie publicznej i tym podobnymi dziedzinami, które nie wiążą się z zawodową produkcją rolniczą.— Temu celowi służyć ma m. in. Centralny Okręg Przemysłowy.

Z kolei p. wicepremier omówił sytuację na rynku pieniężnym stwierdzając na rynku dużą akumulację oszczędności i zwrot płynności kapitała.

Następnie p. wicepremier przeszedł do zagadnienia t. zw.

klimatu politycznego, stwierdzając, iż jakikolwiek program choćby to był program ściśle ekonomiczny nie może być realizowany bez dobrej i mocnej atmosfery zaufania i poparcia.

P. wicepremier poruszył następnie zagadnienie uczciwości obywateli wobec instytucji państwowych, podnosząc, iż często się zdarzało, że gdy kredytodawcą była instytucja państwowa, całkowita spłata kapitału, określona umową terminową, należała do takich białych kruków, jak pasażer pierwszej klasy, opłacający pełny bilet.

Na zakończenie p. wicepremier stwierdził, iż mimo różnych poglądów i nieraz ostrych uwag krytycznych, spotkał się w roku bieżącym w pracy budżetowej na terenie Izby ustawodawczej z niezmiernie dużym rzeczowym stosunkiem, a nie z tendencjami t. zw. rozrywkowymi.

Zawalił się komin fabryczny

Niezwykła katastrofa w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 2. Dziś około godziny 10.30 na terenach wykończalń i farbiarń Juliusza Lohrera w Łodzi zdarzył się wypadek zawalenia się komina fabrycznego.

W czasie, gdy w fabryce pracowało 140 robotników, rozległ się nagle wielki huk i cały budynek wypełniły kłęby kurzu i dymu. Powstała panika.

Robotnicy rzucili się do ucieczki, przypuszczając, iż nastąpił wybuch i pożar. Dopiero na podwórzu stwierdzono, że huk powstał wskutek zawalenia się komina fabrycznego, który miał 25 metrów wysokości. Spod gruzów fabryki dochodziły jęki. Komin, zawaliwszy się, runął na budynek, mieszczący suszarnię i kotłownię. Natychmiast pośpieszono na ratunek i wydobyto spod gruzów 2 robotnice.

Po zawaleniu się komina zakłady Lohrera nie będą mogły być czynne, gdyż nie będzie można podtrzymywać ognia w polenisku. 140 robotników pozostało bez pracy.

Wielka akcja japońska

celem otoczenia chińczyków

PEKIN, 25. 2. Główna kwatera północnej armii japońskiej komunikuje, iż pod Linghi o 112 klm. od Tajuania w pobliżu linii kolejowej Tatung - Puczau

wojska japońskie rozpoczęły akcję na wielką skalę, rozgrywającą się na terytorium prowincji Szansi.

Wojska japońskie posuwają się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Żółtej, zajmując wszystkie kluczowe pozycje w północnym Honanie. Zajęto również ważny punkt strategiczny Sihsien na granicy Szansi, gdzie Japończycy rozpoczęli ofensywę.

Celem ofensywy japońskiej jest otoczenie 8-mej armii chińskiej, składającej się z elementów komunistycznych.

Stalin szaleje...

Nowa czystka w czerwonej armii

Uwięzienie marszałka Jegorowa na Łubiance

MOSKWA, 25. 2. — W szeregach wyższych oficerów czerwonej armii zarządzono drugą generalną czystkę. W wojskowych kołach sowieckich panują znów nastroje paniczne podobne do tych, jakie ogarnęły czerwoną armię po aresztowaniu i straceniu marszałka Tuchaczewskiego i szeregu generałów.

Obecnie przyszła kolej na drugiego z kolei marszałka sowieckiego — Jegorowa.

Oficjalnie nie ma żadnych wiadomości o jego losie — powszechnie jednak twierdzą, że znajduje się on już w więzieniu na Łubiance. Prasa nie wspomina jego nazwiska, a na onegdajszych uroczystościach z okazji 20-lecia istnienia czerwonej armii marszałka nie było.

Za prawdziwością przypuszczenia, iż Jegorow został uwięziony przemawia aresztowanie gen. Jukowa, szefa sztabu Jegorowa i płk. Klimowa, osobistego adiutanta marszałka, jak również jego bliskiego współpracownika mjr. Szwerynskiego.

Czystka nie ograniczyła się tylko do marszałka Jegorowa i jego otoczenia. W więzieniu GPU. w Mińsku został komendant okręgu mińskiego gen. Bielow, wybrany ostatnio do parlamentu sowieckiego a w Leningradzie zarządzono areszt domowy wobec dowódcy okręgu gen. Dybenki. Jednocześnie w obu okręgach „znikło" kilkuna stu młodszych oficerów, bliskich współpracowników dowódców.

Nowa fala czystki jest następstwem trwającego od śmierci wicekomisarza wojny Gamarnika tarcia między wyższymi oficerami a politycznymi komisarzami armii.

Oficerowie bronili się przed rozpolitykowaniem wojska, utrudniając komisarzom ich pracę agitacyjną. Wywoływało to nieustanne konflikty. Gen. Dybenko przed paru dniami oburzony wykładem politycznym w porze, kiedy miały odbywać się ćwiczenia, wyrzucił po prostu komisarza politycznego z koszar oświadczając, że dla żołnierza ważniejsze jest wyćwiczenie i taktyka, niż znajomość komunistycznych teoryj. Mimo, iż jest on zasłużonym dowódcą, zawieszono go w czynnościach i zarządzono areszt domowy.

Polityczny komisarz czerwonej armii Mechlis zwrócił się ze skargą do Stalina na sabotowanie jego pracy w wojsku. Poparł go gorąco szef GPU. Jeżow.

Marszałek Woroszyłow nie umiał się przeciwstawić ich żądaniom, ani obronić swoich podwładnych. Stalin „wpadł w wściekłość, jak opowiadają sobie w Moskwie i udzielił Mechlisowi daleko idących pełnomocnictw, które ten wraz z kom. Jeżowem odpowiednio wykorzystał zarządzając aresztowania wyższych dowódców i oficerów.

Stalin w ostatnich czasach coraz częściej dostaje ataków manii prześladowczej.

Na każdym kroku widzi niebezpieczeństwo zagrażające jego osobie.

Nikt z wybitnych komisarzy nie ma do niego przystępu. Nie dopuszcza żadnych rad ani krytyk.

Ludziom swego otoczenia wymyśla w najordynarniejszy sposób, nazywając ich zdrajcami i grożąc im rozstrzelaniem.

Pomoc lekarska
dla biednych w Czeladzi

Poważną pozycją w budżecie Czeladzi stanowią wydatki na utrzymanie miejskiego ośrodka zdrowia, w którym pomocy udziela się przede wszystkim

bezrobotnym i biednym.

Ośrodek zdrowia prowadzony przez dr. M. Wiśniewskiego oddaje duże usługi ludziom,

pozbawionym środków do życia.

Miasto wydaje na ten cel rocznie około 15 tys. zł.

O potrzebie istnienia ośrodka świadczy statystyka osób, którym w ciągu ubiegłego roku udzielono pomocy a mianowicie:
udzielono porad w poradni przeciwjagliczej 1.648, porad w poradni przeciwwenerycznej 1.251, porad w poradni przeciwgruźliczej 738, porad w poradni dla matek i niemowląt 973. Poza tym przeprowadzono wywiadów i odwiedzin pielęgniarskich 361, zastosowano zastrzyków dożylnych 532, podskórnych 520, domięśniowych 993, przeprowadzono analiz uryny i plwociny 348, dokonano dopełnień odmowych 107, naświetlań lampą kwarcową 580.

Ogółem udzielono pomocy 7381 osobom.

Na szpaltach pism

CISZA W POWIETRZU

Wczorajszy I. K. C. w artykule wstępnym omawia ostatnie przejawy naszego życia politycznego i w końcu konkluduje:

W tym stanie rzeczy pozycja rządu gen Składkowskiego jest mocną. Skoro bowiem żadna grupa polityczna nie pretenduje praktycznie do spadku, to niema czynnika, któryby sytuację komplikował. Wszyscy domniemani przeciwnicy podkreślają jako zaletę gabinetu, iż nie myśli on o daleko idących reformach i raczej administruje, aniżeli rządzi w znaczeniu politycznym. Rząd ze swej strony podkreśla również swój charakter „patrolowy". a przecież patrole nie staczają decydujących bitew.

Wreszcie niewątpliwa poprawa sytuacji gospodarczej wytwarza w atmosferze elementy uspokojenia, które przyczyniają się do stabilizacji rządu.

Jeśliby więc mimo wszystko do zmiany doszło, to byłoby to po pierwsze spowodowane istotnym przemęczeniem premiera Składkowskiego, a po drugie nie byłaby to zmiana, wykraczająca poza ramy „zmiany warty". W sferach politycznych podkreślają jednak, że na żadne zmiany — nawet częściowe — — nie zanosi się w każdym razie przed połową maja. W połowie maja wypada bowiem dwuletni jubileusz gabinetu generała dr. Składkowskiego. Jest to obok rządu ś. p. premiera Prystora rząd najbardziej długotrwały.

Na razie więc barometr polityczny zapowiada „ciszę w powietrzu".

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

46)

Po trzech atakach gwałtowniejszych jeszcze od pierwszego, drzwi ustąpiły i runęły z hałasem.

Gęsty obłok dymu oślepił Skarbonkę, który cofnął się, przecierając oczy.

Jednocześnie usłyszał bardzo wyraźnie jakiś jęk. Nie zważając na czad rzucił się naprzód z pochyloną głową.

Zaraz się potknął o fajerkę z żarzącymi węgiami, którą drzwi padając zrzuciły, prędko jednak odzyskał równowagę i miał tyle przytomności, że pobiegł do okna wpuszczającego trochę światła i wybił szybę.

Ciąg powietrza, który powstał rozproszył dym kwasu węglowego i w pokoju nieco się rozwidniło.

Skarbonka skorzystał z tego, ażeby się rozejrzeć po nieznanym mieszkaniu.

Pokój, do którego wszedł tak gwałtownie, był bardzo ubogo umeblowany stół drewniany biały i kilka krzesełek, wyplatanych słomą.

Łączył się on z innym, który nie wydał mu się lepiej umeblowany, a dalej był trzeci, którego nie spostrzegł na razie, bo drzwi były zamknięte.

W dwóch pierwszych nie zobaczył nikogo.

Augustyny nie było, a jęk, który go tak przestraszył, nie od niej pochodził.

Nic nie rozumiał, co znaczy zupełna nieobecność istot żyjących, bo przecież węgle rozżarzone nie mogły same trafić na fajerkę, szukał więc, rozglądając się na wszystkie strony.

Nareszcie spostrzegł zawieszony u ściany, na wysokości jego twarzy hamak i pośród pierzchającego dymu rozróżnił postać jakąś ludzką na tym ruchomym łóżku.

Tym razem Skarbonka otworzył na rozcież okno tej osobliwej sypialni, po czym nie troszcząc się o skutek, jaki niezawodnie sprowadzi ten manewr, odwiązał jeden ze sznurów, przytrzymujących hamak, na szczęście nie od strony głowy.

Skutek był ten, że człowiek zsunął się i znalazł się na nogach, w ramionach Skarbonki, który nie pozwolił mu upaść i posadził go na starym fotelu, stojącym właśnie obok.

Starzec, którego uczeń Vitraca ocalił od niezawodnej śmierci, musiał być oczywiście dziadkiem Augustyny.

Twarz energiczna znamionowała marynarza, jak hamak, zawieszony w pokoju, przypominał kajutę okrętową.

Przytomność stracił, ale nie umarł, bo poruszał rękami i nogami i otwierał usta dla wciągnięcia powietrza, jak człowiek gdy wpadłszy do wody wypłynie na powierzchnię.

Wkrótce też otworzył oczy i kiedy zobaczył Skarbonkę pochylonego nad sobą, instynktownie odepchnął go od siebie. Chciał nawet uderzyć go pięścią ale siły mu brakło.

Na ten sposób, jakim dziękował swemu wybawcy, Dangalas uśmiechnął się, zrozumiawszy, że poczciwiec ma pretensję do niego, że mu przeszkadza umrzeć.

Pozostawało tylko dowiedzieć się, dlaczego tak pragnie pozbyć się życia.

Uczeń malarski spostrzegł na komodzie karafkę z wodą. Umaczał chustkę i zaczął nią zwilżać skronie wskrzeszonego, który po mału odzyskiwał przytomność zupełnie.

I cóż — rzekł Skarbonka — lepiej panu, he?

— Czego ode mnie chcesz? — zapytał głuchym głosem ojciec Korduan.

— Chcę panu tylko dobrze zrobić „mój poczciwcze".

— Nie jestem „twoim poczciwcem" Jakim sposobem tu wszedłeś?

— Drzwiami.

— Nie prawda. Zamknąłem je na klucz.

— To też je wywaliłem... Z sieni czuć było węgiel, aż w nosie kręciło. Powiedziałem sobie... ktoś tam zagorzał... ale zaraz... ja tu jestem... i wtedy...

— To nie twoja rzecz. Nie wtrącaj się do cudzych interesów i daj mi spokój.

— To jest... Wynoś się a ja znów rozpocznę!.. Może, dopóki tu jestem, poprosi mnie pan jeszcze, ażebym przyniósł ci węgli... i nałożył nimi fajerkę, którą wchodząc zrzuciłem na ziemię. O! co to, to nie... Ja chcę żeby pan żył...

— panu co do tego...

— Co mnie do tego... to mi do tego, że w pańskim wieku przy krzyżu honorowym nie ma się prawa zabijać. O! nie kiwaj pan głową, bo to pański być musi ten orderek — rzekł Skarbonka, palcem wskazując na ramki nad kominkiem, gdzie za szkłem widniał dyplom i gwiazdę na wstążce czerwonej.

— Tak, to mój i dostałem go nie za darmo — odrzekł stary marynarz, prostując się z dumą.

— I ja tak myślę i dlatego właśnie, że go pan nie ukradł, nie powinien pan chcieć samobójstwa, jak szwaczka puszczona przez kochanka jeżby i tak było po panu, gdybym nie wytłukł szyb. Ale ja panu przeszkodzę próbować na nowo.

d. c. n.

Sejm ukończył

najistotniejszą część swego zadania

Sejm ukończył najistotniejszą część zadań swej dorocznej sesji zwyczajnej: uchwalił budżet państwowy, który będzie obowiązywał od końca marca b. r. Uchwałę tę poprzedziły wielotygodniowe obrady w komisji na plenum sejmu, obrady, podczas których ze strony rządu nie skąpiono wyjaśnień co do struktury budżetu i możliwości jego wykonania, a ze strony parlamentu nie poskąpiono też rzeczowej krytyki, występowano z szeregiem inicjatyw, konfrontowano pozycje budżetowe z potrzebami kraju i społeczeństwa, zaobserwowanymi przez posłów w terenie.

Ta właśnie postulatowa część dyskusji budżetowej stanowi jedno z zadań parlamentu. Inicjatywa poselska, motywowana rzeczowo, a dotycząca spraw gospodarczych i społecznych, jest cenną wskazówką dla rządu i spotyka się też z jego zrozumieniem.

To też wicepremier inż. Kwiatkowski mógł w swej mowie na zakończenie debaty budżetowej wskazać na szereg zarządzeń, będących realizacją postulatów parlamentu i pochodzących z jego inicjatywy. Więc np. rząd pozytywnie ustosunkował się do opinii posłów, w sprawie podniesienia dotacji na budowę szkół powszechnych, obniżki cen zapałek, zwolnienia od ciężarów miast, obciążonych pożyczkami ulenowskimi, obniżenia stopy dyskontowej, rekonstrukcji kapitałów obrotowych w monopolach, zmniejszenia wypłacanego przez gminy dodatku dla nauczycieli na wsi, ustanowienia osobnego kuratorium szkolnego i sądu apelacyjnego na Pomorzu, uregulowania stosunków płatniczych wobec zagranicy, wzmocnienia natężenia robót publicznych i szybszego rozładowania bezrobocia.

Poprawa naszej sytuacji gospodarczej została w końcowym przemówieniu wicepremiera zobrazowana szeregiem cyfr i faktów. „W całym szeregu kluczowych przemysłów — stwierdził min. Kwiatkowski — zanotowaliśmy w r. 1937 nie tylko wyraźny wzrost w porównaniu ze stanem w r. 1936, ale w porównaniu z r. 1928. Jesteśmy obecnie świadkami bardzo pocieszającego zjawiska wzrostu konsumcji wewnętrznej. Nareszcie zaspakajanie potrzeb własnej ludności odbywa się w tempie znacznie przyspieszonym. Charakteryzuje to np. zbyt węgla. W drugim kwartale ub. r. wynosił on 7.600 tys. ton, w następnym kwartale 8.700 tys. ton, a w czwartym kwartale już 9.400 tys. ton Konsumcja w r. 1937 — w porównaniu z r. 1936 — wzrosła: soli o 15 proc., benzyny o 26 proc., koksu o 30 proc., wytworów żelaznych o 32 proc., stali o 34 proc. itd. Równocześnie poczęły się zwierać t. zw. „nożyce cen". Rozpiętość cen — przemysłowych i rolniczych — wynosiła z końcem 1935 roku 12,4 punktów, z końcem 1936 roku — 12 punktów, a z końcem 1937 roku już tylko 7,3 punktów.

Są to wyraźne sprawdziany tego, że znaleźliśmy się na płaszczyźnie wzrastającej poprawy gospodarczej.

Oczywiście nie wolno nam zamykać oczu na to, że koniunktura światowa podlega obecnie pewnym wahaniom, a nawet — jak to wyraził wicepremier — „w wielu ośrodkach zagranicznych mnożą się objawy zahamowania postępu gospodarczego".

I wysnuł z tego wniosek

„Każdy kraj odpowiada dziś bardziej za własny los gospodarczy, niż dawniej. Tak właśnie winniśmy nastawić się i w Polsce".

Znaczy to: jeżeli widoczna u nas, bo wymową cyfr i faktów stwierdzona, poprawa gospodarcza nie ma być narażona na szwank, jeżeli mamy płaszczyznę narastającej poprawy rozszerzyć i pogłębić — nie wolno nam uczynić niczego, coby nas mogło narazić na utratę z takim trudem i ofiarnością zdobytej równowagi budżetu państwowego.

Jest to ostateczny wniosek, do którego doprowadziło rozpatrzenie preliminarza budżetowego, a zarazem pewnik, obowiązujący i rząd i społeczeństwo.

M. G.

Smiertelny wyścig

O... 50 ZŁOTYCH.

Na drodze w pobliżu wsi Grabówka, w pow. tureckim, dwaj powracający z targu, zlekka podchmieleni gospodarze, założyli się o 50 zł, czyj zaprzęg jest szybszy.

Rozpoczęli wyścig. W czasie największego tempa oba wozy zderzyły się bokami i wpadły na węgiel wystającej stodoły.

Skutki były fatalne. Wozy zostały doszczętnie rozbite. Obaj powożący odnieśli ciężkie rany. Jeden z nich 42-letni Józef Lolek doznał złamania kręgosłupa i zmarł w drodze do szpitala. Drugiego zaś 35letniego Zygmunta Sławikowskiego przewieziono nieprzytomnego w stanie nie rokującym dużej nadziei do szpitala.

Po przesileniu ministerialnym w Anglii

Eden contra Chamberlain

Czy dymisja będzie dla Edena szczeblem na drodze dalszej kariery

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Częściowe przesilenie ministerialne w Anglii, które zakończyło się ustąpieniem ministra Edena, ma znaczenie międzynarodowe i formę typowo angielską. Nie rozegrało się za kulisami gabinetu, ale w obliczu milionów widzów angielskich i nie angielskich na samym froncie sceny.

Wiadomo było od dłuższego czasu, że na terenie polityki zagranicznej istnieją znaczne rozbieżności zdań między min. Edenem a premierem Chamberlainem.

Wiadomo na czym polegała różnica poglądów. Chodziło o problem, termin i formę nawiązania pertraktacyj z Włochami. Minister Eden stawiał szereg warunków, premier natomiast chciał natychmiast przystąpić do pertraktacyj.

W tej różnicy taktyk mieszczą się również różnice psychologii, pokoleń, zawodów, poglądów na świat.

Między Chamberlainem a Edenem zachodzi różnica psychologii pełnego pokolenia. Kariera polityczna obu tych mężów stanu miała zupełnie inny początek, rozgrywała się w kompletnie odmiennych dziedzinach. Chamberlain w przeciwieństwie do ojca, słynnego Józefa i brata Austina, polityką ogólną zajmował się rzadko. Był przede wszystkim doskonałym administratorem rodzinnego miasta Birmingham i odznaczał się tymi samymi kwalifikacjami na stanowiskach ministerialnych, które zajmował, przede wszystkim zaś, jako kierownik ministerstwa skarbu.

Jest to typ polityka rzeczowego, niechętnie poruszającego strony sentymentalne i bardzo rzadko wdającego się w dyskusje światopoglądowe.

Typ, jednym słowem, raczej administratora, prezesa rady nadzorczej wielkiego przedsiębiorstwa, aniżeli polityka, przemawiającego do wyobraźni i uczuć wielkich mas.

Na tym tle specjaliści i praktycy polityki zagranicznej w Anglii wyróżniają się nie często spotykanymi tam właściwościami. Są znawcami i miłośnikami krajów zagranicznych. Przekraczają często ramy zainteresowań zawodowych, interesują się w sposób dyletancki bądź fachowy literaturą, sztuką czy filozofią.

Na problemy światowe umieją patrzeć z ogólnego, nie tylko angielskiego punktu widzenia.

Są oczywiście reprezentantami partii, o ile odgrywają rolę w polityce rządowej i parlamentarnej, ale związki łączące ich ze stronnictwem są bardziej luźne, umieją znaleźć wspólny język z politykami opozycyjnymi na tle zagadnień ogólnych i międzynarodowych.

To wszystko odnosi się w pełni do ministra Edena. Jest wielkim przyjacielem nie tylko politycznym, ale i duchowym, Francji. Interesuje się żywo zagadnieniami literackimi i artystycznymi i chętnie obcuje z artystami. Środowisko genewskie wpłynęło na niego w sposób bardzo widoczny. Jest gorącym i przekonanym zwolennikiem Ligi Narodów. Odnosi się niechętnie do ustrojów i polityków, utrudniających międzynarodową współpracę.

Mimo że jest konserwatystą, zajmuje zazwyczaj stanowisko ponadpartyjne, ma przeciwników w łonie swojej partii i zwolenników w łonie opozycji.

Sposób, w który doszła do skutku jego dymisja, stanowi gwarancję, że w niedługim może czasie wróci znów na arenę polityczną. Jest to znów typowo angielski objaw, że zdarzają się tam dymisje, które bywają szczeblami na drodze dalszej kariery.

W. T.

Roboty inwestycyjne

rozpocząć się mają na szeroką skalę w marcu

Jak zapowiedział w Sejmie wicepremier Kwiatkowski, część robót inwestycyjnych rząd będzie mógł uruchomić w tym roku już około 10 marca

W marcu r. b. podjęte będą przede wszystkim roboty wodne, kolejowe i elektryfikacyjne.

Tak więc wznowione będą intensywne prace przy budowie zapory wodnej i elektrowni w Rożnowie. Podjęta zostanie budowa linii b. wysokiego napięcia ze Starachowic do Warszawy

Równocześnie rozpoczną się dalsze prace przy obwałowywaniu lewego brzegu Wisły pod Sandomierzem.

W szybkim tempie prowadzona będzie budowa szeregu fabryk na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Również już w przyszłym miesiącu podejmie poszukiwania węgla, nafty itd.

Państwowy Instytut Geologiczny, przeprowadzając m. in. wiercenia w górach Świętokrzyskich i Poznańskim Przewidziane jest także natychmiastowe podjęcie budowy dróg.

Przewidując szybsze uruchomienie robót przemysł, produkujący artykuły inwestycyjne już obecnie rozszerza znacznie swą produkcję.

Szereg fabryk zwiększa stan zatrudnienia.

Większe zaciągi bezrobotnych na roboty inwestycyjne nastąpią w pierwszej połowie marca. Cały aparat inwestycyjny jest już bowiem zmontowany i tylko bardzo niepomyślny stan pogód wiosennych mógłby nieco opóźnić roboty.

Na froncie politycznym

DOBOSZYŃSKI NIE BĘDZIE ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

Obrońcy inż. Doboszyńskiego zwrócili się powtórnie do sądu z prośbą o zwolnienie inż. Doboszyńskiego za kaucją aż do rozprawy w sądzie najwyższym. Prośba ta jednak nie uzyskała przychylnego załatwienia i inż. Doboszyński pozostanie nadal w więzieniu.

POSIEDZENIE RADY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Stronnictwa Narodowego, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego. Rada ta w pierwszym rzędzie zajmie się wypadkami, jakie zaszły na terenie Wilna i Łodzi.

AKCJA STRONNICTW POLSKICH PRZECIWKO METROPOLICIE SZEPTYCKIEMU.

We Lwowie odbyła się konferencja „Zarzewia" i innych przedstawicieli polskich organizacyj społecznych celem omówienia stanowiska jakie winno zająć społeczeństwo polskie wobec metropolity Szeptyckiego w związku ze świętem Jordanu we Lwowie. Po referacie prof Żurawskiego wyłoniła się dyskusja w której podkreślono konieczność solidarnego wystąpienia wszystkich Polaków przeciwko nacjonalizmowi ukraińskiemu, jaki szerzy kler grecko — katolicki. Zebranie wyłoniło komisję, która ma opracować rezolucję oraz tekst memoriału do rządu.

Strajk 8000 robotników

POŃCZOSZNICZYCH TRWA.

Strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi trwa dalej, obejmując około 8000 robotników przemysłu kotonowego i produkujących na okrągłych maszynach. Dotychczas nie podjęto próby zlikwidowania zatargu.

Strajk prowadzą związki klasowe przy poparciu dawnego ZZZ, natomiast „Praca Polska" stara się przeciwstawić strajkowi.

Problemy dnia

PSYCHOZA OBELGI...

Brak poczucia odpowiedzialności za wypowiedziane słowa

Krzyk, awantura, zbiegowisko. Tworzy się krąg gapiów wokół dwóch „gentelmanów", obrzucających się na wzajem obelgami i zarzutami, które — gdyby istotnie były prawdziwe — powinny zawieść delikwenta do więzienia na więcej lat, niżby kiedykolwiek zdążył w swym życiu odsiedzieć.

Ileż to razy byliśmy świadkami takiej kłótni na ulicy, w tramwaju, w kawiarni, czy gdziekolwiek bądź. A wsłuchajmy się w „melodię" własnego podwórka.

Ileż to razy dziennie nad kakofonią typowych dla miejskiego podwórka hałasów, górują czyjś zirytowany głos! Ileż to słów, od których więdnie najbardziej zblazowane ucho, dolatuje z tej miniatury piekła, jakim jest miejska kamienica.

Gdybyśmy kogoś, co z obcych stron przybył do Polski i który bacznie obserwuje przejawy naszego życia, a nie jest u nas jeszcze tak długo by zatracić wrażliwość na różne jego specyficzne cechy — zapytali, co zdaniem jego charakteryzuje Polaków, odpowiedziałby nam niewątpliwie — m. in. wielka krewkość w słowie.

Tak, nie ulega kwestii, że wielki mamy temperament... w gębie.

Słowa najmocniejsze, nadużywane — zaczęły tracić dla nas swą moc. Przestaliśmy zdawać sobie sprawę z istotnego znaczenia obelg, którymi w uniesieniu obrzucamy naszych bliźnich.

Nie byłoby to jeszcze zbyt groźne, gdyby nasza obelgomania ograniczała się tylko do życia prywatnego. Pewne że grubiaństwo i wulgarność nie są cechami dodatnimi, ale nie wychodząc poza krąg naszych stosunków osobistych szkodziłyby one tylko nam samym. Tymczasem tak nie jest.

Psychoza obelgi, brak poczucia odpowiedzialności za wypowiadane słowa, które, niestety, cechują nas w tak wysokim stopniu, to choroba, która nie da się w ten sposób ograniczyć. Obelga z życia prywatnego przeszła do spraw publicznych.

Ludzie, którzy ze względu na swe stanowisko, znaczenie, czy moralny ciężar gatunkowy, wysunięci nie jako zostali na widok publiczny, są ulubionym celem dla specjalistów od ciskania obelg. Sprawy czysto osobiste, przeżycia intymne, sprawy rodzinne — stają się cennym źródłem materiału do obelg, przy czym nikt oczywiście nie krępuje się prawdą.

— X? — **złodziej. Nic co prawda nigdy nie ukradł, ale zawsze złodziej**

— Y?— **znany komunista. Co prawda nie można mu tego dowieść, ale to tylko dlatego, że tak się dobrze maskuje.**

Gdyby zebrać wszystkie „rewelacje" o wszystkich znanych ludziach w Polsce, okazałoby się, że znakomita ich większość to pospolici przestępcy kryminalni, a już co najmniej podejrzani kombinatorzy. Według tych rewelacji człowiek uczciwy byłby u nas niesłychaną rzadkością, coś tak jak cielę o pięciu nogach.

Dewaluacja słowa, nieliczenie się z wysuwanymi zarzutami, ze znaczeniem obelg doszły już do takich rozmiarów, że doprawdy najwyższy czas byśmy zabrali się poważnie do leczenia tej choroby. Kuracja jednakże — o ile ma być naprawdę skuteczna — zacząć musimy od samych siebie. Może najlepiej byłoby, gdyby każdy z nas wypisał sobie ze słownika znaczenie obelg, którymi najchętniej ciska, gdy jest podirytowany i dobrze się zastanowił nad ich prawdziwym znaczeniem...

ad.

Wzrasta zainteresowanie teatrem
wśród mieszkańców Sosnowca

Prezydent Kaczkowski referując na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1936/37 przytaczał wiele danych cyfrowych, dotyczących różnych resortów gospodarki miejskiej.

A więc o ile chodzi o szkolnictwo powszechne to do 22 szkół uczęszczało 15692 dzieci obojga płci.

W ostatnich dwuch latach liczba dzieci uczęszczających do szkół zmniejsza się i obecnie wynosi 14.700.

O ile chodzi o teatr to należy podkreślić, że liczba widzów uczęszczających do teatru rokrocznie wzrasta i dziś przekracza 100 tysięcy.

Frekwencja w łaźni miejskiej w ostatnim roku spadła o 6 tysięcy i dziś wynosi 70 tysięcy osób.

Sieć wodociągowa stale się powiększa i dziś wynosi z górą 17 tysięcy mtr.

Zarząd miasta w pierwszym rzędzie przestrzega, przeprowadzanie sieci wodociągowej w dzielnicach gdzie zamieszkuje ludność robotnicza.

Sieć kanalizacyjna również stale się powiększa i obecnie wynosi 5 km.

O ile chodzi o drogi i o rozbudowę ulic to trzeba przyznać, że w tej dziedzinie w ostatnich dwuch latach zrobiono dużo.

Zabawy karnawałowe
W ZAGŁĘBIU.

Rodzina legionowa związku samopomocy kobiet w Dąbrowie urządza w dniu 1 marca w salonach resursy pożegnanie karnawału. Stroje skromne. Bufet własny. Początek o godz. 19-ej.

Związek zawodowy kelnerów i pokrewnych zawodów urządza dziś na pożegnanie karnawału w sali domu społecznego wielką zabawę karnawałową.

W programie zabawy kotylion i loteria fantowa oraz wiele miłych niespodzianek.

Związek Strzelecki, oddział męski Sosnowiec-Pogoń, urządza we wtorek 1-go marca br. w salach domu społecznego, ul. Żytnia 10, ostatnią zabawę karnawałową pt. „Śledziówka". Program zabawy urozmaicony licznymi niespodziankami. Bufet obfity i tani. Maski i kostiumy mile widziane. Początek zabawy o godz. 18-ej wieczorem. Wstęp tylko 99 groszy. Wejście tylko za zaproszeniami, które otrzymać można każdodziennie w kancelarii domu społecznego lub w lokalu Związku Strzeleckiego, ul. Mariacka 14.

BAL

Sala żywymi kwiaty strojna,
Czar kobiet barwnych jako kwiecie,
Melodia tang — by baśń upojna...
O, nocy!!!

Na wspomnień flecie
długo Ci myśli gęślić będą
i choć świt przyjdzie... kwiaty zwiędną..
pokutny popiół nas obmiecie.
czar pozostanie!

I legendą
omotasz szarość dni surowych
i jeszcze długo. Ci co będą,
wspominać będą BAL LILIOWY!

L. Ziółek.

Drzazgi
Strajk

W Warszawie strajkują artyści opery. Jest to objaw nienotowany dotychczas w ruchach strajkowych nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Dość wspomnieć, że strajkujący artyści otrzymują telefony z Londynu, Paryża i innych stolic europejskich, gdzie wieść o trwającym strajku wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

My tu w Zagłębiu też przeżywamy pewnego rodzaju strajk teatru. — Trwa on w pełnym sezonie prawie od miesiąca. Aż w przyszłym tygodniu zostanie zakończony uroczystym wystawieniem „Muchy hiszpańskiej".

Publiczność już zapewne odpoczęła po „Ciotce Karola" i mieimy nadzieję, tawą pójdzie oglądać tę muchę. Takie przerwy naogół dobrze robią na przemianę materii. Będzie więc można z łatwością strawić i „Hiszpańską muchę" i „Trójkę hultajską" i jeszcze co może?..

Już jesteśmy dostatecznie uodpornieni i tak zdecydowani na wszystko, jak ci strajkujący artyści w operze.

Choćby nawet jeszcze przez miesiąc „Ciotka Karola" — wytrzymamy. Jak Boga kocham!..

wim.

——(o)——

Przy głośniku

ZŁOTY ZEGAREK DLA RADIOABONENTA.

Uwaga radiosłuchacze! Kto jeszcze nie jest abonentem Polskiego Radia niech nie odkłada rejestracji. Wszyscy nowi abonenci mają w bieżącym tygodniu największe szanse, gdyż lada dzień, może za godzina, urzędy pocztowe zarejestrują abonenta nr. 900.000.

Polskie Radio wręczy mu pamiątkowy złoty zegarek. Czterej inni najbliżsi abonenci otrzymają cenne upominki.

DZIŚ TAŃCZYMY DO PIERWSZEJ W NOCY.

Polskie Radio chcąc uprzyjemnić swym słuchaczom okres karnawałowy nadaje w programie ogólnopolskim kilkugodzinne audycje muzyki tanecznej pozwalające na zorganizowanie zabaw, zarówno prywatnych, jak i w klubach i świetlicach. Radiosłuchacze przy dźwiękach płynących z głośników radiowych mogą ubawić się dowoli. Dziś również od g. 22 do 1 po północy będzie nadawana muzyka taneczna w wykonaniu trzech zespołów: orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, zespołu Pawła Rynasa i Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego.

OPERETKA STRAUSSÓW DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dziś o godz. 20 nadaje Polskie Radio dla swych słuchaczy niezwykle melodyjną operetkę pt. „Walce wiedeńskie". Głównymi bohaterami tej operetki są Jan Strauss — ojciec i Jan Strauss — syn. Wykonywaną ona była z niesłabnącym powodzeniem od kilku lat na wszystkich scenach świata. W wykonaniu radiowym biorą udział: orkiestra pod dyr. Górzyńskiego, L. Szreterówna, H. Werpechowska, W. Ruskiewiczowa, E. Zayenda, M. Janowski, K. Petecki i inni. Radiofonizacja Zbigniewa Turskiego.

——(o)——

Odczyt posła Walewskiego
W SOSNOWCU.

Staraniem Związku Legionistów Polskich, Związku POW. i Zespołów Robotniczych „Związku Przyjaźni" w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się odczyt posła Jana Walewskiego sekr. gen. Związku Rezerwistów p. t. „Mapa Europy a Polska Rzeczywistość".

Wstęp na odczyt za zaproszeniami. W czasie przemówienia wejście na salę będzie wstrzymane.

350.000 zł. na roboty publiczne

w Zawierciu

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Kowalskiego odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmował kil ka ważnych i aktualnych spraw, dotyczących gospodarki miejskiej.

Na wstępie rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie miejskiej komisji rewizyjnej, która szczegółowo badała rachunkowość i działalność zarządu miejskiego za rok budżetowy 1936-37. Kwestię tę referował przewodniczący komisji rewizyjnej ks. kan. B. Wajzler. Według spostrzeżeń referenta gospodarka miejska prowadzona była zupełnie dobrze.

Przyjęto zapomogę w wysokości 45.000 złotych z komunalnego funduszu zapomogowego, przeznaczonej na pokrycie niedoborów budżetowych.

W związku z nadchodzącym sezonem wiosennym a tym samym rozpoczęciem ruchu budowlanego, dokonano wyboru komitetu rozbudowy miasta z przewodniczącym prezydentem miasta p. Czesławem Kowalskim

Uchwalono zaciągnięcie pożyczki w wysokości 70.000 złotych, przeznaczając ją w całości wyłącznie na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Rada zainteresowała się wysokością kredytów na tegoroczne roboty publiczne. Prez. Kowalski oświadczył, że prawdopodobnie zarząd miejski otrzyma 250.000 na dalszą rozbudowę odcinka kolei Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry, następnie 100.000 złotych na dalszą regulację Warty w granicach miasta. O kredytach na inne roboty na razie brak wiadomości.

Poza tym prezydent oświadczył, że wojewoda kielecki przyrzekł czynić starania, aby w tegorocznym sezonie letnim zatrudnić z Zawiercia jak największą ilość bezrobotnych przy obwałowaniu Wisły i aby robotnicy mogli wyjechać tam możliwie najwcześniej w zeszłym bowiem roku wyjazd był mocno opóźniony.

Podkreślić należy, że problem roz wiązania bezrobocia w Zawierciu jest bardzo poważną troską obecnego zarządu miejskiego.

Zrobił „porządek" z pijanym

Krwawe zajście na zabawie strażackiej

Do sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia w związku z głośnym w powiecie zawierciańskim zabójstwem Ignacego Czarneckiego, dokonanym kilka tygodni temu przez komendanta straży ogniowej w Jastrzębiu Józefa Pałasińskiego.

Zabójstwo było wynikiem zajścia na zabawie strażackiej między Pałasińskim a śp. Czarneckim.

Czarnecki, podochocony alkoholem za czepiał tańczących, którzy odnieśli się do komendanta straży o utrzymanie porządku na zabawie.

Pałasiński ,upewniwszy gości, że zrobi z pijanym „porządek", schwycił za prądownicę od sikawki i uderzył nią Czarneckiego w głowę.

W 10 dni potem Czarnecki zmarł na skutek ropnego zapalenia mózgu, powstałego od urazu. Zbrodniczy wybryk porywczego komendanta straży, będzie przedmiotem najbliższej rozprawy sądowej.

Napadli na wieśniaka

zabierając mu 20 zł.

Onegdaj na szosie obok kolonii Podwarpie (gm. Wojskowice - Kościel ne) trzej nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego na wieśniaka Wincentego Mudynia.

Mudyń wracając furmanką z Sie wierza o g. 21 **zaczepiony został przez trzech opryszków, zaopatrzonych w kije, którzy za żądali od niego pieniędzy.**

Gdy Mudyń oświadczył, że pieniędzy nie ma, jeden z opryszków zamierzył się na niego kijem, grożąc pobiciem.

Wówczas napadnięty wydobył po siadane pieniądze w kwocie 20 zł. i wręczył je napastnikom, którzy po zabraniu pieniędzy szybko oddalili się szosą w kierunku Siewierza.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła za sprawcami napadu pościg.

Piękny rozwój strażactwa

w pow. miechowskim

Pod przewodnictwem inż. Józefa Kleszczyńskiego, odbyło się w Miechowie posiedzenie Rady powiatowej Zw. Straży Pożarnych **z udziałem około 250 delegatów.**

Zebrani przeprowadzili cały szereg uchwał w kierunku dalszego usprawnienia straży z uwzględnieniem prac kulturalno - oświatowych m. in. **przez wykończenie 40-tu świetlic w remizach strażackich.**

Poza tym postanowiono wybudować przy finansowej pomocy PUW 8 zbiorników żel.-betonowych w szeregu miejscowościach powiatowych. **Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości zł. 3.700.**

Na posiedzeniu rady był obecny również starosta miechowski p. Zaufall.

Wypadek Czeladzianina

W FABRYCE „AZOTÓW"

Onegdaj w fabryce związków azotowych w Chorzowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi mieszkaniec Czeladzi, Józef Woźniak, zam. przy ulicy Przełajskiej.

Woźniak dostał się na rampie fabrycznej między dwa wagony, doznając bardzo poważnych obrażeń ciała. Ma on uszkodzoną miednicę i nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Chorzowie.

Nowe władze

SOKOŁA CZELADZKIEGO.

Odbyło się walne zebranie członków Sokoła czeladzkiego, na którym po złożeniu sprawozdań z działalności gniazda i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, dokonano wyboru nowych władz.

Zarząd stanowią pp.: Ladra Franciszek — prezes, Czarnomski Zdzisław — I wiceprezes Besser Władysław — II wiceprezes, Baran Fabian — sekretarz. Wieczorkówna Maria — skarbnik, Banaszkiew cz Jan — gospodarz, Boruciński Stefan — naczelnik, Musiał Jan, Ligęza Euzebiusz Mucha Izydor, Mucha Walerian — członkowie.

Z życia koła kooperatystek

W SOSNOWCU.

Odbyło się walne zebranie koła ligi kooperatystek przy powszechnej spółdzielni spożyw. w Sosnowcu na którym po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, powołano do pracy nowy zarząd w skład którego wchodzą pp.: St. Nowocieniowa — przewodnicząca, H. Sypniewska — wice przewodn., N. Sypniewska — sekretarz, F. Wawrzyńcowa — skarbnik ,St. Jaroszowa — gospodarz, I. Symańska — instruktorka. R. Będkowska—czł. zarządu. Komisję rewizyjną stanowią pp.: A. Sikorska, St. Omirska i M. Rajczykowska — Johnowa.

Zarząd koła podaje do wiadomości zainteresowanym, że sekretariat koła mieści się w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 15 (biuro powsz. spółdz. spoż.).

Wieczornica sokolska

W DĄBROWIE.

Zarząd tow. gimn. Sokół w Dąbrowie urządza jutro o godz. 16 w sali ogniska wieczornicę połączoną z popisami gimnastycznymi.

Na program złożą się dobrze przygotowane ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wolne, ćwiczenia chorągiewkami, efektowne tańce sokolic. Ponadto odegrana zostanie sztuczka pt. „Jeden z nas musi się ożenić". Po wieczornicy odbędzie się zabawa taneczna.

Wiadomości bieżące

Sobota 26 Luty	Dziś: Aleksandra Jutro: Anastazego Wschód słońca: 6,30 Zachód słońca 15,08

Do 1-go marca bezpłatnie

otrzyma każdy „Expres Zagłębia" kto zabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc marzec.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2.— miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia **korzysta z bezpłatnej porady prawnej.**

——oOo——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Stanisław Sielański najpopularniejszy aktor teatralny i filmowy wystąpi wkrótce na naszej scenie w przezabawnej komedii Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha.

Dora Kalinówna, znakomita artystka scen europejskich, niezrównana wykonawczyni typów charakterystycznych, po po wrocie z triumfalnego tournee zagranicznego, gdzie entuzjastycznie przyjmowana była przez publiczność i prasę, zaangażowana została do nowego programu „Cyrulika warszawskiego". Przed tą wą premierą udało się ruchliwej dyrekcji „Cyrulika" nakłonić p. Kalinównę do kilku występów w większych miastach prowincjonalnych. Wieczór tej świetnej artystki w rewelacyjnym nowym repertuarze utworów Hemara, Tuwima, Słonimskiego, Jurandota i Szlechtera odbędzie się w teatrze miejskim w środę dn. 2 marca o godz. 20.30.

— **UROCZYSTA AKADEMIA.** Koło szkolne przy szkole powszechnej nr. 20 Ligi Morskiej i Kolonialnej oddziału Sosnowiec-Milowice z okazji 18letniej rocznicy odzyskania morza, urządza w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 16 w sali ochronki przy Hucie Milowice uroczystą akademię, na program której złożą się: okolicznościowy referat i deklamacje, chór, inscenizacja oraz obrazek sceniczny pt. „Nasze morze".

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 27 bm. w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 6 i film pt. „Czarny Anioł". Początek poranku o godz. 11.30.

— **KURS RATOWNIKÓW.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w marcu br. organizuje kurs dla ratowników i patrolowych sekcyj ratowniczo sanitarnych m. Sosnowca.

Zainteresowani proszeni są o zapisywanie się na kurs w biurze zarządu oddziału PCK, (dworzec kolejowy) w godzinach od 9 do 12 w terminie do dnia 10 marca br. Kurs prowadzony będzie w godzinach wieczorowych.

G R Y P A !

Co każdy wiedzieć powinien?

Wydaje się nam pożytecznym (i niestety bardzo na czasie) by przypomnieć czytelnikom, jakie stosować należy środki lecznicze przy przeziębieniu, by uchronić się od grypy z jej niebezpiecznymi komplikacjami. Jednym ze skutecznych środków jest Aspirina, w tabletkach, stosowana jednakże możliwie wcześnie, już przy pierwszych objawach zachorowania.

Ten od 40 lat wypróbowany środek leczniczy pomógł już milionom chorych w okresie grypy (influenzy).

Należy jednak żądać wyraźnie Aspiriny w tabletkach, zaopatrzonych w zastrzeżony w Urzędzie Patentowym znak jakości Bayer'a zarówno na blaszanym opakowaniu jak i na każdej poszczególnej tabletce.

— **PORANEK SZKOLNY.** Kierownictwo i opieka szkoły nr. 1 w Sosnowcu zaprasza młodzież na poranek pt. „Srebrne ostrogi". Poranek odbędzie się w kinie Eden w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 11-ej. Bilety tylko po 25 groszy.

Posiedzenie rady miejskiej

w Będzinie

Dnia 28 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: sprawa nabycia z licytacji nieruchomości po b. spółdzielni „Piekarz" spr. dodatku komunalnego do państwowych opłat akcyzowych, statut podat ku od kopalń węgla, statut opłat drogowych tytułem udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg i wybór 2 członków komisji poborowej.

„Kanty" rzekomego inżyniera z Zagłębia

Zuchwały oszust schwytany w Warszawie

Zamożni kupcy i przemysłowcy ofiarami kombinatora

Policja warszawska aresztowała grasującego na terenie stolicy bezczelnego aferzystę, 35-letniego Teodora Wieńczykowskiego. Dokonawszy wielu przestępstw oszustw podający się za Wieńczykowskiego poszukiwany był od dłuższego już czasu przez władze listami gończymi, zawsze jednak udawało mu się uniknąć pościgu.

Po dokonaniu kilku afer w różnych miastach Polski, Wieńczykowski przybył do Warszawy i rozpoczął dalszą działalność oszukańczą, podając się za inżyniera z Zagłębia Dąbrowskiego.

Bezczelny przestępca zamieszkał w jednym z najelegantszych hoteli warszawskich i rozpoczął systematyczne odwiedzanie wszystkich nocnych lokali, gdzie poznawał się z przemysłowcami i zamożnymi ludźmi. W ten sposób szukał sobie nowych ofiar.

Opowiadając szeroko o swych stosunkach i wpływach proponował on kupcom zawarcie różnych, wyjątkowo korzystnych interesów. Przed tym oczywiście dowiadywał się dokładnie z jakiej branży dany osobnik pochodzi. W ten sposób zawierał on tranzakcje z kupcami, którym proponował dostawy różnych towarów.

Dyrektorowi jednego z nocnych lokali rozrywkowych chciał dostarczyć beczkę oryginalnego wina węgierskiego, węgiel itd.

Pertraktacje te kończyły się przeważnie w ten sposób, iż aferzysta pobierał większe lub mniejsze zaliczki i znikał z horyzontu. Poza tym nie gardził on także i pożyczkami, które udawało mu się czasem od przygodnych znajomych wyłudzić.

Oszukani zorientowali się szybko z kim mieli do czynienia. Zawiadomiono o wszystkim policję, która zajęła się odszukaniem ustosunkowanego „przemysłowca i pośrednika". W trakcie dochodzenia poszkodowany restaurator rozpoznał w albumie urzędu śledczego oszusta, dowiedziawszy się przy tym, iż ma on na sumieniu cały szereg podobnych afer i oddawna już policja szuka go.

Dowiedziawszy się, iż Wieńczykowski przebywa na terenie stolicy, władze śledcze przystąpiły do energicznych poszukiwań przestępcy.

Czując, iż pali mu się grunt pod nogami, Wieńczykowski usiłował zniknąć z Warszawy. Nie udało mu się to jednak i został aresztowany w chwili gdy spakowawszy rzeczy chciał opuścić hotel.

Osadzony w więzieniu oszust przyznał się do popełnienia wszystkich przestępstw. Niezależnie od wyłudzenia kilkunastu tysięcy złotych od naiwnych kupców i przedsiębiorców oszukał on także cały szereg właścicieli rastauracyj i lokali nocnych, w których bawił się, każąc sobie następnie przysyłać rachunki do hotelu, w którym rzekomo zamieszkiwał.

Rzecz prosta nie były one wcale regulowane.

Jak się okazało Wieńczykowski pochodzi z Krakowa, gdzie odsiadywał wiele razy kary więzienia za wyłudzenia, szantaże i oszustwa.

Sześcioraczki polskie



......nie wzbudziłaby takiego zainteresowania, jak pytanie „kto zostanie 900 000-m abonentem Polskiego Radia? Kilka dni dzieli nas od chwili, gdy ten szczęśliwy dostanie w upominku od radia piękny, złoty zegarek.

Nie zależnie od tego cenne upominki dostaną czterej abonenci zarejestrowani jako 899.998, 899.999, 900.001 i 900.002.

Wyścig pomiędzy nowozarejestrującymi się abonentami trwa.

Zjazd rady woj.
STRAŻY POŻARNEJ W KIELCACH.

Do Kielc na zjazd rady wojewódzkiego związku straży pożarnych wyjeżdżają z Zagłębia: starosta J. Boxa, sędzia Herman, sekretarz wydz. powiatowego p. Fr. Nowara inż. Lisowski i prez. Jasieński.

Przed akademią
CZELADNICZĄ W SOSNOWCU.

Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu z racji mającej się odbyć uroczystej akademii **w dniu 27 bm. wzywa wszystkich członków i sympatyków jak również czeladniczki z** zawodu fryzjerskiego, **ondulatorki oraz krawcowe do stawienia się przed lokalem związku (dom społeczny) o godz. 8.30 rano, celem wspólnego udania się na nabożeństwo do kościoła parafialnego w** Pogoni.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 26 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Prezrwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz program z Katowic 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 61.15 Polska muzyka w wyk. ork. wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Na polskiej plaży w Bretanii pogadanka. 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 Nasz program. 18.00 Pogadanka sportowa z Wilna. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Tańce i piosenki hiszpańskie płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Walce wiedeńskie operetka w 3 aktach. W przerw. ok. godz. 20.40 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 Muzyka tnaeczna. W przerw. o godz. 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE

Sobota 26 lutego.

11.45 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Posłuchajmy rewelierśów płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 1815 Wspomnienia legionowe za Olzą reportaż. 18.25 W podmiejskim ogródku. 18.45 Pogadanka aktualna. 18.55 Program na jutro. Patrz program ogólnopolski.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 27 lutego.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.30 Reportaż z życia. Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Uleczony samobójca humoreska Klemensa Junoszy. 13.25 Muzyka obiadowa ze Lwiwa. 14.40 Przedstawiamy speakerów audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci. 16.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 16.25 Utwory włoskie w wyk. Walerii Jędrzejowskiej. 16.45 Anielcia i życie powieść mówiona. 17.00 Bawmy się wesoło — podwieczorek taneczny dl młodzieży. W przerw. ok. godz. 17.35 Chwila Biura Studiów. 19.0 Teatr Wyobraźni — Palant. 19.25 Znane ork. świata grają do tańca płyty! 20.35 Program na jutro. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Tr. skoków narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti. 21.30 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Tadeusza Bilskiego z Krakowa i Śląskiej Kapeli Ludowej z Katowic. W przerwie o godz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 24.00 Patrz program lokalny.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

70)

Zastanawiał się tak uważnie, jak przemysłowiec rozważa szanse przedsiębranego interesu.

Klara kiedyś powiedziała o nim:

— Ty zamiast serca masz kamień.

A on się na to tylko uśmiechnął.

* * *

Pewnego wieczoru pani Cartenat Didier i Izabela byli w salonie w Chesnaye, zabierając się do udania na spoczynek.

Didier, jak co wieczór, opowiadał, że był w sądzie, ale się nie mógł dowiedzieć o Marcyalu Desroches.

— Mój drogi — rzekła doń ciotka — prosiłabym cię, abyś jutro odwiedził panią Lardinois. Podziękuj jej w moim imieniu i Izabeli za te listy tak miłe, które ona nam z Adrianną pisały do nas. Proszą, ażebyśmy kilka dni z nimi przepędziły; powiedz im że z zaproszenia skorzystamy później, lecz teraz chcemy być same.

Zaledwie pani Cartenat dokończyła tych słów, gdy odezwał się w tej chwili dzwonek u bramy.

— Ktoś bardzo spóźniony! Mój Didierze, zobacz kto to taki...

Didier wstał i udał się do sieni.

W tejże chwili drzi otworzyły się gwałtownie i wszedł jakiś człowiek, odsuwając służącego, który mu zagrodził drogę.

Didier cofnął się machinalnie.

W przybyszu poznał Daniela de Chantouvert.

— Mój drogi panie de Bourgvieux, wybacz mi — rzekł Daniel, kłaniając mu się. — Włamałem się do domu pani Cartenat i trochę poturbowałem lokaja, ale zależało mi na tym koniecznie, ażebym został przyjęty.

Didier oprzytomniał bardzo prędko i wskazując schody Danielowi, rzekł:

— A może pan łaskaw zajść do mnie?

Spodziewał się, że jeszcze przeszkodzi Danielowi dostać się do salonu, lecz Daniel uśmiechając się wesoło, odparł:

— Bardzo mi będzie przyjemnie złożyć panu wizytę kiedyindziej, ale dziś nie mam czasu i wyznaję nawet, że nie spodziewałem się mieć tego zaszczytu, iż pana tutaj spotkam... Myślałem, że pan wieczory przepędza w Paryżu. Przychodzę złożyć wizytę pani Cartenat i jej siostrzenicy. Wszak są panie w salonie, nieprawdaż?..

II

Przyjaciel Marcyala

Daniel nie czekał na odpowiedź Didiera.

Przyszedł, ażeby widzieć się z Izabelą i chciał się z nią zobaczyć.

Didier, nieco oszołomiony stanowczością Daniela, nie starał go zatrzymywać i Daniel wszedł do salonu.

Pani Cartenat i Izabela wstały i spoglądały nań zdumione.

Ukłonił się im jak najuprzejmiej, jak gdyby przyszedł na zwyczajną wizytę.

— Niech mi pani daruje, byłem tyle niegrzeczny, żem się tutaj dostał wbrew zakazowi ale sądziłem, że zakaz ten dotyczy osób obojętnych i że panie zechcą przyjąć przyjaciela...

Pani Cartenat machinalnie, nie wyrzekłszy ani słowa wskazała mu krzesło, on usiadł z wielką pewnością siebie, nawet się uśmiechał.

Daremnie starał się Didier zauważyć w nim najmniejszą oznakę zaniepokojenia.

Daniel mówił dalej z niewzruszonym spokojem:

— Przybyłem przede wszystkim, aby paniom złożyć pierwszą wizytę. Przyjechałem do Paryża dzisiaj, dowiedziałem się o szczegółach okropnego nieszczęścia, które panie spotkało, a o którym już mnie uprzedził w Hawrze jeden z oficjalistów mego ojczyma; chciałem paniom okazać dawną sympatię; chciałem dowieść, że długa nieobecność w niczym nie osłabiła wych uczuć.

— Panie — odrzekła pani Cartenat — siostrzenica i ja dziękujemy panu za tak wielką dobroć... lecz pozwól nam pan oddalić się. Jesteśmy całe pochłonięte boleścią....

— Wybacz, cioteczko — rzekła Izabela — bardzo jestem uszczęśliwiona widokiem pana de Chantouvert.

Młoda kobieta wyrzekła te słowa tak stanowczo, że pani Cartenat uległa jej życzeniu.

Daniel uśmiechnął się z zadowolenia, czego nie zauważyła Izabela ani jej ciotka, co jednak nie uszło bacznemu wzrokowi Didiera.

I kiedy Daniel kłaniał się z uszanowaniem pani Cartenat i Izabeli i dziękował im, że go przyjęły, chociaż nie przyjmują nikogo, Didier, stojąc nieco po za nim, napisał prędko te kilka słów w swoim notesie:

„Nie mówcie mu nic, przyszedł aby nas szpiegować".

Pokazał tę kartkę obu kobietom, które raczej odgadły to co było napisane, niźli przeczytały

I przysunąwszy krzesło Danielowi wyrzekł:

d. c. n.

Niebywałych rozmiarów afera

defraudanta pocztowego -- Zacnego

Pracownik wiejskiej agencji sprzeniewierzył 300.000

Do Warszawy przewieziony został Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny, b. kierownik agencji pocztowej z Wielkoryty na Polesiu, który jak pisaliśmy aresztowany został w Tarnowskich Górach.

Afera Zacnego rozrasta się do niebywałych rozmiarów.

W ciągu dwu miesięcy — grudnia ub. r. i stycznia rb. — Kulczycki zajmując stanowisko kierownika małej wiejskiej agencji pocztowej, z uposażeniem 107 zł. miesięcznie, **od którego odchodziły jeszcze potrącenia, zdefraudował przeszło 300.000 zł.**

Afery Kulczyckiego związane są bezpośrednio z Warszawą, gdzie władze śledcze prowadzą obecnie szczegółowe dochodzenie.

Natychmiast po ucieczce z Wielkoryty Kulczycki przybył do Warszawy Sprzedawszy tu za przeszło 100 000 zł. akcje i papiery wartościowe, wyjechał z pieniędzmi do Poznania, gdzie zamierzał osiedlić się na stałe.

Podobnie zuchwałej i sprytnej afery, jak Kulczyckiego, kroniki kryminalne w Polsce dotychczas nigdy jeszcze nie notowały.

Stwierdzono, że w imieniu zamożniejszych mieszkańców Wielkoryty i właścicieli okolicznych majątków zamawiał w bankach warszawskich i krakowskich najrozmaitsze walory, które miały być nadesłane adresatom za zaliczeniem pocztowym.

W ten sam sposób sprowadzał również najrozmaitsze przedmioty z większych firm warszawskich, przywłaszczając sobie następnie na poczcie przesyłki.

Niektóre z tych przesyłek przekraczały wartość 5 tys. zł. M. in. ofiarą oszusta padły firmy: Tow. Żyrardowskie oddział w Warszawie, Bracia Jabłkowscy, kilka wytwórni aparatów radiowych, fotograficznych itd. Przywłaszczone przedmioty zebrał ze sobą, uciekając z Wielkoryty i nadał na bagaż, na stację Warszawa -- Praga Towarowa. Paki z towarem ważyły przeszło 154 kg.

Po przybyciu do Warszawy przewiózł bagaż na stację Warszawa Główna — Towarowa i nadał do Poznania, dokąd również sam wyjechał.

Tam sprzedał skradzione przedmioty, jak aparaty radiowe, fotograficzne, przyrządy fryzjerskie, koronki, jedwabie, specyfiki apteczne itp., uzyskując kilkadziesiąt tys. zł

Z Poznania oszust wyjechał do Tarnowskich Gór, gdzie został aresztowany.

Czytelnia i książnica na Pekinie

W 20 ROCZNICĘ SWEGO ISTNIENIA

Czytelnia i książnica „Gwiazda przyszłości" na Pekinie obchodzić będzie jutro 20 rocznicę swego istnienia.

Program tej uroczystości zapowiada: godz. 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym w Porąbce i o godz. 16 akademię w sali domu gromadzkiego w Porąbce. Na program akademii złożą się: popisy chóru, inscenizacje, recytacje, deklamacje i przemówienie okolicznościowe.

—(O)—

Z Zawiercia

Gospodynie wiejskie

UCZĄ SIĘ TRYKOTARSTWA.

W ruchliwym kole gospodyń wiejskich w Mrzygłodzie zakończony został 4-tygodniowy kurs robót trykotarskich, zorganizowany dla członkiń tego koła przez sekcję powiatową K. G. W. Na kurs ten uczęszczało 44 zorganizowane gosposie wiejskie. Kurs prowadziła p. Władysława Mazurkówna, zakończenie miało charakter dość uroczysty, połączone ono bowiem było z wystawą robót, wykonanych podczas kursu. Ponadto na program zakończenia złożyły się inscenizacje, śpiewki i tańce.

W kole gospodyń wiejskich w Przeczycach odbyło się zakończenie 6-tygodniowego kursu kroju i szycia, zorganizowanego dla tamtejszego koła.

Kierowniczką kursu była p. Maria Jaroszówna. Kurs obesłany był dość licznie. Ukoronowaniem kursu była wystawa eksponatów, wykonanych przez słuchaczki i uczestniczki. Całość wystawy i zakończenie wypadło zupełnie udatnie.

—(O)—

Z Olkusza

Nowa rada

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO.

Na posiedzeniu w dn. 24 bm. pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego, dokonano wyboru nowych członków rady komunalnej kasy oszczędności zw. międzykomunalnego w Olkuszu, a mianowicie: pp. St. Ratonia, wójta gm. Cianowice, K. Babczyka z Bolesławia, R. Łaskawca, W. Piotrowskiego, St. Bobrzeckiego (wszystkich z Olkusza) i St. Orczyka, wójta z Jangrota.

Pożar w zabudowaniach

W PORĘBIE DZIERŻNEJ.

W Porębie Dzierżnej k. Wolbromia wybuchł pożar w zabudowaniach parafialnych, wskutek czego spłonął dom zamieszkały przez organistę, Walentego Tekeli. Oprócz domu pastwą ognia padły zabudowania gospodarcze, oraz zboże i garderoba organisty Tekelego.

Ogień wybuchł z powodu złej konstrukcji komina.

Akcją ratowniczą kierował energicznie miejscowy proboszcz ks. Dubiel.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Co można dostać za grosz?

Kryzys psuje nam nerwy. Coraz więcej jest ludzi nerwowych.

Na przykład pan Cygielman. Zawsze był spokojny, opanowany, a teraz chodzi ulicami i gdzie może, gdy go tylko policjant nie widzi, zdziera wściekle ze słupów wszelkie ogłoszenia, reklamy i plakaty.

— Panie Cygielman, dlaczego pan zdziera ogłoszenia? — dziwi się znajomy pan Zajczyk.

— Dlaczego? Dlatego, że cholera mnie bierze od tych ogłoszeń. Gdzie pan spojrzysz, gdzie pan usiądziesz, w tramwaju, w ogrodzie, na ławce, wszędzie pan czyta: „Kupuj wina u Cypalskiego", „Kupuj samochody". „Kupuj zegarki", „Kupuj futra".

Kupuj i kupuj! Gdzie spojrzysz kupuj! Każdy ci radzi „kupuj"! Ale żeby ktoś poradził, za co?! Za co kupuj, psia krew?!

Jak piszesz wielkimi literami „kupuj" to bądź mądry i napisz za jakie pieniądze?!

— Rzeczywiście — wdycha pan Zajczyk. I Dziś jest o pieniądze ciężko.

— Ciężko? Dziś jest niemożliwie o pieniądze! Ja już w ogóle zapomniałem, jak wyglądają pieniądze. Przepraszam. Może pan ma 10 złotych? Chciałbym sobie przypomnieć.

— Mogę pan powiedzieć na pamięć, 10 złotych jest okrągłe, z jednej strony orzeł, z drugiej kobieca główka.

— Tak, tak! Przypominam sobie Bardzo miła główka. A jaka sympatyczna! Jak sobie pomyślę, że już jej nie widziałem ładnych parę tygodni, to mi się płakać chce. Coś tak się stęskniłem. Panie Zajczyk pożycz pan 10 złotych.

— Nie chcę.

— Dlaczego?

— Przez przyjaźń. Żebyś pan nie miał kłopotu z oddaniem.

— Co się pan, psiakrew, zrobił taki przyjaciel?

— Bo mi żal pana. Panu i tak jest ciężko, to po co panu robić nowy kłopot? Po co pan masz sobie suszyć głowę, skąd wziąć pieniądze, żeby mnie oddać.

— Panie Zajczyk, nie bądź pan świnia pożycz pan cośkolwiek. Jestem bez grosza!

— A co pan będzie miał, jak pan będzie z groszem? Co pan dostanie za grosz? Nic! Absolutnie nic.

— Iii.. tak źle nie jest. Cośkolwiek za grosz można dostać.

— Co?

— Można dostać po twarzy od żebraka. Spróbuj mu pan dać grosz.

(o) **WESOŁA IMPREZA STRAŻACKA.** Staraniem zarządu straży poż. ochotniczej w Olkuszu odbył się w dn. 24 bm. w sali kina Orzeł wieczór humoru i satyry przy wypełnionej szczelnie sali. Wykonawcy wieczoru, doskonali amatorzy, jak pp. Kubiczek, Jan Jarno, instruktor straży Z. Zieliński i inni, szczerze ubawili widzów. — Wiele humoru wniósł gościnny występ p. W. Chojnackiego z Radomia. Konferencjerkę prowadził p. Z. Zieliński. Akompaniował dyrygent chóru p. Kardaszewski.

(o) **DZISIEJSZE ZABAWY W OLKUSZU.** Doroczny reprezentacyjny bal koła Przyjac. Zw. Strzeleckiego z udziałem słynnego baletu T. Wysockiej w salach resursy obywatelskiej; „Ostatni dancing karnawałowy" związku mieszczan olkuskich w lokalu p. Bobrzeckiego i zabawa taneczna Polsk. Mac. Szkol. w lokalu gimn. żeńskiego.

Młodociany włóczęga

ZMARŁ W URZĘDZIE GMINY

Onegdaj zmarł w poczekalni urzędu gminy Minoga k. Skały, 21-let. mieszkaniec Dąbrowy, pow. olkuskiego, Franciszek Bartkiewicz.

Przybyły lekarz ze Skały skonstatował śmierć wskutek wycieńczenia.

Jak się okazało Bartkiewicz po odsiedzeniu ostatnio kary jednego roku więzienia w Krakowie za kradzież zegarka, włóczył się po wsiach, nie mogąc nigdzie otrzymać pracy. Do urzędu gminy dowlókł się resztkami sił i tu dokończył swego żywota.

Z powrotem wprowadzono

KARĘ PRĘGIERZA.

W stanie Delavare została wprowadzona dla przestępców kara pręgierza Po raz pierwszy zastosowano ją do trzech bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego.

Dobre rady

Gąbki i szczotki czyści się roztworem boraksu.

Sproszkowany boraks tępi karaluchy i inne robactwo, gdy posypiemy nim ich kryjówki.

* * *

Niemiły zapach mieszkania usuwa się umieszczając na podłodze talerz z plasterkam cebuli. Cebulę zmienia się co 6 godzin. Środek ten znali już starożytni Egipcjanie a w średniowieczu używali cebuli jako środek ochronny przeciw zarazie i innym chorobom.

Z KRAJU

Dziennikarz aresztowany

W SĄDZIE.

W dniu 24 bm. w sądzie okręg. warszawskim w procesie redaktora odpowiedzialnego p. Kazimierza Bobińskiego z oskarżenia prywatnego instruktora pedagogicznego Al. Litwina, o którym w jednym z artykułów w ABC. mówiono jakoby ujawniał tendencje komunistyczne, sędzia Janicki zarządził na sali sądowej zastosowanie środka zapobiegawczego, nakazując natychmiastowe aresztowanie red. Bobińskiego.

Wobec zastosowania tak niezwykłego środka zapobiegawczego w stosunku do członka Syndykatu Dziennikarzy warszawskich, prezes red. Grosstern interweniował u p. prokuratora Żeleńskiego, który obiecał zbadać sprawę i po uwzględnieniu wszelkich okoliczności wpłynie ewentualnie na złagodzenie środka zapobiegawczego. — Obrońca oskarżonego redaktora mec. Kuryusz, zgodnie z przepisami składa zażalenie na zastosowanie środka zapobiegawczego, który wedle decyzji sędziego może być zmieniony, na grzywnę w wysokości 5000 zł.

Dwie siostry popełniły

STRASZNE SAMOBÓJSTWO.

Na plebanii grecko katolickiej w Sielcu pod Jezupolem, w pow. stanisławowskim popełniły samobójstwo dwie młode siostry wnuczki proboszcza 22-letnia Maria i 25 letnia Włodzimiera.

Siostry przyjechały wprzeddzień do dziadka oświadczając że przybyły w celu umilenia mu samotności.

Gdy nazajutrz służba udała się do pokoju, aby poprosić na śniadanie, zastała drzwi zamknięte. Ponieważ na dobijanie się nie otrzymano odpowiedzi, staruszek proboszcz, tknięty złem przeczuciem, kazał wyważyć drzwi.

Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok. Na wysuniętej na środek otomanie leżały obok siebie w kałuży krwi ciała obu sióstr z poderżniętymi brzytwą gardłami.

Przyczyny samobójstwa obu młodych kobiet nie udało się narazie ustalić, gdyż nie znaleziono żadnych listów z wyjaśnieniami tragicznego kroku.

Proces 16 chłopów

O ZAMORDOWANIE 2 KONFIDENTÓW.

Na wokandzie sądowej nzajdzie się niebawem sensacyjny proces o zamordowanie przez chłopów dwuch braci, podejrzanych o dostarczanie informacyj policji.

Jesienią ub. r. we wsi Worożbita, pow. prużańskiego, zamordowani zostali w tajemniczych okolicznościach dwaj bracia Chwatczynowie.

Ustalono, że morderstwo było aktem zbiorowej zemsty gromady chłopów. W stan oskarżenia postawiono 16 mieszkańców wsi Worozbita, z czterema braćmi Kowalczykami na czele.

Spłonął młyn w Pabianicach

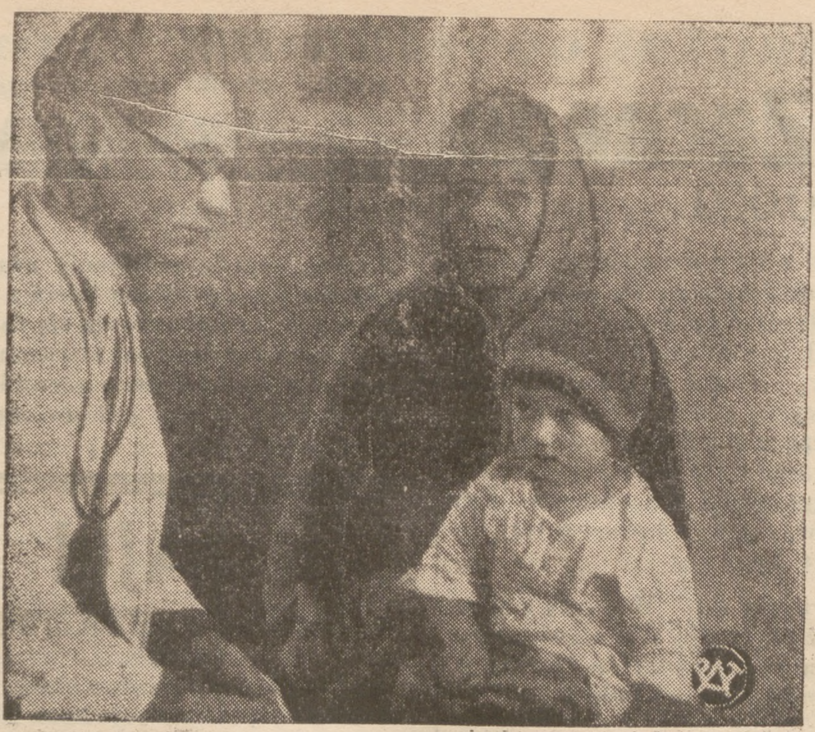
100.000 ZŁ. STRAT.

W dniu 24 bm. w Pabianicach wybuchł pożar w młynie parowym „Spójnia". Natychmiast zaalarmowano straż pożarną. Pożar szerzył się z dużą szybkością i zagrażał sąsiedztwu.

Sytuacja była groźna, ponieważ zboże paląc się, wybuchało, rozsypując iskry na sąsiednie budynki.

Dzięki betonowym stropom, ogień nie przeniósł się na dół lecz dach, poddasze i trzecie piętro, mieszczące magazyny zbożowe, spaliły się całkowicie.

Straty przekraczają 100.000 zł



PIERWSZA W POLSCE WIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZDROWIA.

W Markowej, powiatu łańcuskiego woj. lwowskiego, powstała pierwsza w Polsce wiejska spółdzielnia zdrowia. Dzieci członków Spółdzielni korzystają z zupełnie bezpłatnej, systematycznej opieki i pomocy lekarskiej.

SPORT

Mecz piłkarski
W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 14.30 SIS. Unia (Sosnowiec) spotka się na stadionie PW. i WF. z miejscowym Sosnowcem.

Przedmecz rezerw o godz. 12.30.

Zebranie kolarzy
SOSNOWIECKIEJ UNII.

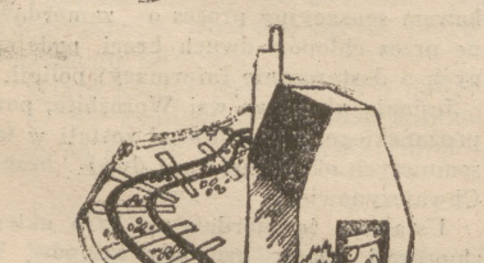
Zarząd sekcji kolarskiej Unii w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swych członków, że w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 10 rano na stadionie Unii odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej.

Hamburg i Śląsk
PRZECIW PIĘŚCIARZOM STOLICY.

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego zdecydował się zaakceptować na dzień 20 marca dwa mecze pięściarskiej reprezentacji Warszawy. Pierwsza drużyna walczyć będzie w Warszawie o godz. 12 w sali Cyrku z reprezentacją Hamburga, zaś drugi „garnitur" pojedzie do Sosnowca na mecz z reprezentacją Śląska.

Mecz Warszawa — Monachium zakończ traktowany został ostatecznie na dzień 21 sierpnia. Zarząd WOZB pragnie wykorzystać spodziewaną dobrą formę zawodników, którzy przygotowywać się będą w lipcu i pocz. serpnia do meczu Polska — Włochy w dniu 7 sierpnia w Wenecji.

Dobry żart



— To bardzo dobrze, że dom nasz tak blisko szyn stoi! Zawsze, gdy pociąg przejeżdża, dostajemy świeży powiew.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ZRĘCZNEGO i zgrabnego pikolaka przyjmie Kawiarnia Udziałowa, Sosnowiec.

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami w nowym domu w śródmieściu do wynajęcia od 1-go marca tel. 62675

DWA pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 48.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne, nawozy sztuczne L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec. Modrzejowska 18.

Swieże nasiona
B. Worzakowskiego poleca Kwiaciarnia „Wiosna" Będzin, Małachowskiego 56.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JANKIEL SZENKIER zgubił świadectwo przemysłowe — handel obuwiem. — Sosnowiec. Targowa 1.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel protestowany na 163 złote, płatny 15 grudnia 1937 roku. Wystawca S. Rosenwald w Sosnowcu. L. Dafner.

SUPERNAK JAN zgubił książkę wojskową wraz z dokumentami, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZAGINĘŁA legitymacja bezrobocia Władysława Malika, wydana przez gminę olkusko - siewierską.

BLASK JAKUB zgubił kwit lombardowy Nr. 6703, wydany przez Bank Udziałowy w Dąbrowie Górn., który unieważnia.

JOSKOWICZ MOTEK zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną Nr. 3 w Zawierciu.

RÓŻNE

ŹLE SŁYSZYSZ? Masz szum w uszach? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia" Kraków, Olsza.

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.